

SŁOWO

WILNO, Środa 13 lutego 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zaliczanie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detale, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepietyńskiego — A. Łaszk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zaliczanie 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOWE

(Telefonom z Warszawy).

Po kilkudniowych obserwacjach i rozmowach w Sejmie doszedłem do obiektywnego przekonania, że walka z projektem konstytucji B. B. będzie dla stronnictw opozycyjnych niesłychanie trudna, a to z następujących powodów:

1) Lewica i endecja nie mają gotowych projektów konstytucji, ale wiadomo jest, że ich projekty konstytucji miały iść i, o ile będą na czas przygotowane, to pójdą w tym samym kierunku, co projekt B. B. Tak samo będzie tam mowa o zwiększeniu władzy Prezydenta, tak samo mowa o ograniczeniu odpowiedzialności ministrów przed Sejmem. Jakże więc będzie można ujawniać takie projekty, a jednocześnie projekt, który jest tylko klasycznym wyrazicielem tych właśnie dążeń nazywać „zdradą ludu”, czy zdradą narodu polskiego.

2) Sejm sam wpadł w pułapkę. Zastawiał na niego tę pułapkę genialny humorysta. Dotychczas tylko żartowano w Polsce, że istnieją na świecie ludzie tak ograniczeni i tak śmieszni, uparci, że gotowi zawsze powiedzieć czarno, gdy kto inny powie biało, chociażby to czarno nie odpowiadało zupełnie ich interesom. „Na złość matuli niech mi uszy marzną” nie oddaje jeszcze całkowicie tego uporu i tej złości, którą wykazywali stronnictwa sejmowe i dzieki której wpadły w upokarzającą i śmieszna pułapkę. Genialny humorysta wiedział, że gdy B.B. „biało” powiedział, to Sejm bez żadnego zastanowienia się, bez namysłu, ale natychmiast zawoła „czarno”. I B.B. powiedział: „Dla wniosku rewizyjnego w myśl jasnego brzmienia 125 artykułu konstytucji przy rewizji konstytucji nie trzeba więcej podpisów, niż dla zwykłej ustawy czyli 15 podpisów”. Było to tak jasne i tak najwyraźniej zgodne z konstytucją, że gdyby tego B. B. nie postawiło jako wniosku, toby oczywiście nikt tego nie kwestionował, toby automatycznie marszałek przyjmował wnioski rewizyjne opatrzone w 15 podpisów. Ale ta spekulacja na procesy myślowe stronnictw sejmowych udała się znakomicie. Po chwilowej dezorientacji, co właściwie znaczy wniosek B.B., jaki jest jego sens, całe gremium pomyślało, że jednak „coś w tem być musi” i powiedziało: „naopak B. B. nie troszczyć się o konstytucję, ani o własny interes: „nie, trzeba 111 podpisów”. Postawie w B.B. w najlepszej wierze przekonywali: „Przecież ta antykonstytucyjna interpretacja godzi w wasze interesy mniejszych stronnictw, przedewszystkiem”.

Obecnie stronnictwa sejmowe znajdują się w takiej sytuacji. Wszystkie wypowiedziały się przeciw konstytucji 17 marca, wszystkie uznały ją za niegodną i żadne z nich nie może złożyć projektu, wszystkie muszą iść za projektem B.B.

Słyszałem, że stronnictwa lewicowe chcą wybrnąć z sytuacji w ten sposób, że socjaliści mają dać podpisy na wniosku konstytucyjnym Wyzwolenia, a wyzwoleńcy na projekcie socjalistów. W takim razie niektórzy posłowie byłby podpisani na dwóch sprzecznych ze sobą projektach konstytucji. Wydaje mi się, że takie załatwienie nie jest jednak możliwe pod względem moralno-prawnym. Poseł nie może mieć podwójnej osobowości, poseł nie może być prokuratorem Hallersem z kryminalnego dramatu, nie może się rozdawać, nie może ustawodawcą popierać dwóch sprzecznych ze sobą projektów. Sądzę, że ten zamiar lewicy rozdwójnia osobowości swoich członków, celem wyraźnego obejścia świeżo przez siebie samych uchwalonego prawa, wywoła ciekawą polemikę prawników.

3) Trudne położenie stronnictw opozycyjnych wobec projektu B.B. wynika także z tego, że nie możliwe jest dowiedzieć, aby projekt był antydemokratyczny. Projekt B.B. przynosi istotnie dużą ilość uprawnień, przynosi ciążący ciężar władzy i odpowiedzialności z

ECHA STOLICY

Ponowny wybór J. ks. Radziwiłła na stanowisko prezesa Komitetu Zachowawczego.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Komitetu Zachowawczego dla załatwienia sprawy rezygnacji Janusza ks. Radziwiłła ze stanowiska prezesa Komitetu Zachowawczego.

W obradach wzięli udział delegaci trzech organizacji: Stronnictwa Pracy Narodowej, Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego i z wileńskiej grupy Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej. Między delegatami znajdowali się kierownicy poszczególnych grup pp.: Zdzisław hr. Tarnowski, minister Wielowiejski i Eustachy ks. Sapieha.

Na posiedzeniu poseł ks. Radziwiłł zdał sprawę z wielu zagadnień bieżących oraz z sytuacji politycznej i parlamentarnej, poczem odbyły się wybory w wyniku których ks. Radziwiłł został jednogłośnie ponownie wybrany prezesem Komitetu Zachowawczego. Ks. Radziwiłł wybór przyjął.

Debaty nad budżetem w Senacie.

Debaty budżetowe na plenum Senatu rozpocznie się około 20 go b. m. Do tego czasu zakończyć ma budżetowa komisja senacka rozpatrywanie preliminarzy wszystkich ministerstw.

Ratyfikacja protokołu dodatkowego do paktu Kelloga.

Ministerjum Spraw Zagranicznych zdecydowało przeprowadzić w ciągu najbliższych dwóch tygodni czynności ratyfikacyjne zawarte między Polską, Z.S.R.R., Rumunją i państwami bałtyckimi protokołu dodatkowego do paktu Kelloga. Dokumenty tego aktu zostały już przywiezione przez kurjera dyplomatycznego do Warszawy i w tych dniach przelane będą na Radę Ministrów.

Obrady komisji prawnej.

WARSZAWA, 12 II. PAT. Sejmowa komisja prawna pod przewodnictwem pos. Pierackiego rozważała wniosek posła Hartglassa, domagający się uchylecia postanowień, ograniczających prawa ludności żydowskiej na terenie byłego zaboru rosyjskiego. W posiedzeniu wzięli udział wice-minister spraw zagranicznych Sieczkowski, Komisja uznała za wskazane rozszerzenie tematu przez uchylenie wogóle wszelkich ograniczeń, istniejących w przepisach ustawodawczych w byłym zaborze rosyjskim, po ostatecznych w związku z pochodzeniem wyznani i narodowości. Komisja uznała dalej potrzebę przedstawienia całemu ustawodawcy projektu ustawy — wyczerpującego w sposób ogólny tę materię, któryby był przepisem wykonawczym do art. 111 i 126 konstytucji. Złożenie takiego projektu pozostawiono inicjatywie poselskiej i o tej pory dalsze rozważanie wniosku, który stanowił przedmiot obrad komisji odroczone.

Tylko 2 tygodnie ma trwać stwierdzenie obywatelstwa.

Władze administracyjne złożyły, by formalności stwierdzenia obywatelstwa okonywane przez starostwa, załatwiane były w ciągu dwóch tygodni.

Przy stwierdzaniu obywatelstwa wymagane są wyciągi z ksiąg stanowych ludności staję.

ZA I PRZECIW.

Pancerniki i pakt Kelloga.



Uchwała Senatu Stanów Zjednoczonych o rozpoczęciu budowy 15 nowych pancerników powzięta niezłownie po ratyfikacji paktu Kelloga, służy prasie sowieckiej za trampolinę do ataków przeciwko pacyfizmowi głoszonemu przez państwa o ustroju kapitalistycznym.

Karykatura moskiewskiej „Prawy” przedstawiająca skrypt paktu Kelloga zapożyczony w pieczęć z pancernika na własnie demaskować pacyfistyczną treść paktu



Z ZA KORDONÓW

Litwa w Łotwie i Estonii widzi wasłów Polski.

W artykule poświęconym podpisanu protokołu Litwinów w Moskwie „Lietuvos Aidas” pisze, że teraz wyjaśniło się, że podpisanie go przez Łotwę i Estonię razem z Polską zabija w zarodku ideę związku państw bałtyckich. Na ten raz polityka polska zwyciężyła. Przy pomocy intrygi i straszenia Polska zmusiła Łotwę i Estonię do podpisania protokołu razem z nią i tem samem dowiodła, że jest hegemonem tych państw.

Litwa zawsze miała na widoku ideę bloku bałtyckiego. Obecnie, gdy Litwa otrzymała propozycję Litwinowa, zwróciła się w tej sprawie do Łotwy i Estonii, które długo kazały czekać, zanim przysłały podyktowaną z Warszawy odpowiedź i tem samem zniweczyły fundament współpracy państw bałtyckich w kierunku stworzenia bloku bałtyckiego. Ze stały się one wasalami Polski świadczy — niesłychany fakt, że w ich imieniu rozmawiał z Litwinowem poseł polski Patek.

Łotwa i Estonia same mogą stanowić o swym losie, nie może jednak być i mowy, by Litwa szła po jednej drodze z nimi. W polityce zagranicznej Litwa trzymała się linii samodzielności i idei związku bałtyckiego i nie jest jej winą, że Łotwa i Estonia odłączyły się od niej.

W końcu artykułu wskazuje, że Łotwie i Estonii nie było żadnej potrzeby podpisywać protokołu razem z Polską. Nasi jednak sąsiedzi — podkreśla pismo — rozumieją inaczej i postępują tak, jak chce Polska. Otrzymuje się wrażenie, że polityka zagraniczna tych państw robi się za wskazówkami Warszawy i że w ten sposób udało się stworzyć antysowiecki blok, w skład którego wchodzi Rumunia, Polska Łotwa i Estonia.

Litwa pozostała na lodzie

BERLIN, 12 II. PAT. Kowieński korespondent „Frankfurter Zig.” donosi, że podpisanie protokołu Litwinowa wywołało w kołach politycznych w Kownie niezadowolenie. Rząd litewski przyjął swego czasu propozycję sowiecką bez zastrzeżeń. Dyplomacja litewska zmierzała do tego, aby zjednej strony zdezawuować rzekomą polską politykę wojenną na Wschodzie, z drugiej zaś strony starała się, aby Łotwa i Estonia nie podpisały protokołu jednoznacznie z Polską, lecz by zgłosiły swój akces wspólnie z Litwą. Tymczasem Łotwa i Estonia, jak pisze korespondent „Fr. Zig.”, pozostawiły Litwę na lodzie.

Polski senator w Rydze.

W tych dniach do Rygi ma przyjechać w sprawach żydowskie, o instytucji naukowego s-nator C. Szabad. W związku z jego przyjazdem w Rydze zorganizował się komitet, który przygotowuje mu uroczyste spotkanie.

Nowy poseł polski w Łotwie.

Z Rygi donoszą: Wczoraj prezydent Łotwy wyraził zgodę na nominację nowego posła polskiego w Rydze p. Mirosława Arciszewskiego.

Nowa dyplomatyczna placówka litewska

HELSINGFORS, 12 II. PAT. Według wiadomości, otrzymanych z Kowna, dotychczasowy poseł litewski w Tallinie Aukstolis mianowany ma być wkrótce posłem litewskim w Finlandii. Jak wiadomo, w roku 1927 rząd Woldemarasa skasował litewskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Helsingforsie, pozostawiając tam jedynie konsulat.

MROZY NA LITWIE I PRZEPowiedzenie.

Z Kowna donoszą: Biuro meteorologiczne donosi, iż nad Litwą przeszedł cyklon zimna, który przyszedł z Rosji i osiągnął państw bałtyckich, wschodnich Niemiec, Polski, Czechosłowacji a nawet Węgier. W nocy z 8 na 9 lutego temperatura w Litwie wahała się między 28 stop., a 33 stop. Największe mrozy w Litwie zanotowano 10 b. m. Takiego mrozu nie było w okresie 1892 — 1908 r. i 1921 — 1928 r. (dane za lata 1908 — 1921 nie były zebrane). W Kownie było wczoraj 33 stopnie, w Jeżiorosach — 35 stop. Rekordowy mroź wypadł w Wierzbolowie — 40 stop. Należy zaznaczyć, iż najzimniejszym z ostatniego szeregu lat był 1905 r. z temperaturą w styczniu 30,7 stop.

Jak zapewnia stacja meteorologiczna w Kownie temperatura na Litwie znowu się podniosła.

Dziś rano notowano w Kownie — 22 stop., Datnowie, Połdże — 21 stop., Łoździejach, Birzach, Jeżiorosach, Wierzbolowie (Szykszniewie) — 33 stop.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Powstanie państwa kościelnego

Italia uroczystie obchodzi pojednanie się z państwem

RZYM, 12 II. PAT. Dzień dzisiejszy jest dniem wielkiego święta w całych Włoszech. W Rzymie sztandary państwowe wieszane na wszystkich gmachach rządowych i miejskich. Właściciele prywatni poszli za tym przykładem. Na placu św. Piotra odbywa się olbrzymie manifestacje radości. Wieczorem wszystkie domy iluminowano. Specjalne antyczne pochodnie oświetlają Kapitol. Na Kapitolu wywieszono sztandary włoski, papieski oraz gminy rzymskiej. Specjalne reflektory oświetlają bazylikę oraz główne mosty. Na placach publicznych przegrzają orkiestry wojskowe. Na ulicach wielkie ożywienie i powszechna radość. Z całych Włoch dochodzą podobne wieści o radosem przyjęciu oczekiwanej oddawna wiadomości. Wielkie przyjęcie w domu księstwa Colonna jest głównym wydarzeniem życia towarzyskiego i politycznego, gdyż na przyjęciu tem spływają się stery watykańskie, kardynałowie, arystokracja rzymska, dyplomacja i włoskie czynniki polityczne.

Papież błogosławi tłumy wiernych

RZYM, 12 II. PAT. Papież ukazał się dziś w łożu zewnętrznej katedry św. Piotra, błogosławiąc olbrzymie tłumy, oczekujące oddawna na placu. Pojawienie się Papieża wywołało wśród zgromadzonych niezwykle entuzjazm.

Traktat papiesko-włoski.

RZYM, 12 II. PAT. Traktat zawarty między Stolicą Świętą a Italią składa się ze wstępu oraz 27 artykułów. Traktat stwierdza ponownie, że religia rzymsko-katolicka jest jedną z religii państwowych. Traktat uznaje pełne prawo własności, wyłączną i bezwzględna władzę oraz suwerenną jurysdykcję Stolicy Świętej nad Citta Vaticano; postanawia utworzenie Citta Vaticano, znajdującej się pod wyłączną władzą Stolicy Świętej. W dalszym ciągu traktat postanawia, że państwo włoskie wybuduje w Citta Vaticano sieć tramwajową oraz zorganizuje służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, za pośrednictwem której Watykan będzie bezpośrednio połączony z innymi państwami. Inne klauzule traktatu określają kategorie osób, które będą rezydowały w Citta Vaticano oraz ustalają przywileje, jakie będą przyznawane osobom, należącym do dworu papieskiego, a nie rezydującym w Citta Vaticano.

Opinia prasy włoskiej o faszyzmie

RZYM, 12 II. PAT. Cała prasa podkreśla, iż tylko ustrój faszystowski Włoch godny jest zawarcia układu między Rzymem a Watykanem. Tylko ustrój faszystowski stworzył warunki moralne, niezbędne do tej ugody, tylko on miał silne podstawy fizyczne i moralne do jej wcielenia w życie.

Podpisanie łotewsko-polskiego układu handlowego

RYGA, 12 II. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło tu podpisanie łotewsko-polskiego układu handlowego i konwencji kolejowej.

Wrzenia rewolucyjne w Meksyku

Zamach na prezydenta.

WIEDEŃ, 12 II. PAT. United Press donosi z Meksyku, iż zamach na pociąg, wiozący prezydenta Meksyku został dokonany przez grupę rewolucjonistów. Jak słychać, w zamachu tym brało udział także 10 kobiet. Podczas śledztwa, przeprowadzonego na miejscu zamachu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, który poniósł śmierć w czasie eksplozji. Należał on do sprawców zamachu. Wpobliżu zwłok leżało kilka paczek z religijnymi drukami propagandowymi. W mieście panuje wielkie wzburzenie. W czasie manifestacji z okazji pogrzebu Torala aresztowano 34 osoby. Przed domem naczelnika więzienia zgromadził się dziś olbrzymi tłum, który obrzucił dom kamieniami.

Zamach na pociąg.

MEKSYK, 12 II. PAT. Dziennik „Universal” donosi, że w dniu wczorajszym powstańcy podłożyli nabój dynamitowy pod pociąg pasażerski, pomiędzy miastami Copradilla i Ca. melita. Maszynista pociągu został zabity, a mechanik i kilku pasażerów odniosło rany.

Pożar słynnego ratusza leideńskiego

BERLIN, 12 II. PAT. Z Hagi donoszą, że dziś o godzinie 5 nad ranem spłonął doszczętnie historyczny ratusz miasta Leidy, będący arcydziełem architektury. Ofiarą płomieni padło również archiwum miejskie zawierające wartościowe dzieła sztuki, jak obrazy, gobeliny, rzeźby i t. d. Przyczyny pożaru dotychczas nie wykryto.

Zderzenie pociągów

BERLIN, 12 II. PAT. O północy nastąpiło na stacji Burgkennitz zderzenie pociągu pospiesznego berlińskiego, zdążającego do Stutgardu, ze stojącym tam wagonem sygnalizacyjnym Berlin—Monachium, wskutek czego przednia część wagonu sygnalizacyjnego została rozbита. Mówią o jednym zabitym i 20 ciężko i 12ej rannych.

Historja z komisją wojskową

WARSZAWA, 12 II. (tel. wł. „Słowa”) Poseł Roja, wice-przewodniczący komisji wojskowej, zwołał na dzień dzisiejszy komisję. Postąpił tak na skutek żądań Endeków i postąpił bezprawnie, gdyż prawo zwoływania komisji należy do przewodniczącego, a przewodniczącym jest poseł Kościłkowski. Wice-przewodniczący komisji ma prawo zwoływać ją tylko w razie nieobecności przewodniczącego. Otóż poseł Kościłkowski jest obecny w Warszawie i wyjaśnił, że zwołanie komisji przez posła Roję nastąpiło bez jego wiedzy i woli, a zatem zwołana jest bezprawnie, a zatem to, co komisja ta przedsięwzięła nie może mieć żadnych skutków prawnych, może być uważana tylko, jako prywatne zebranie, nie w sprawach Sejmu nie mających wspólnego. Poseł Kościłkowski napisał nawet list do marszałka Daszyńskiego, zwracając mu uwagę, że poseł Roja w sposób bezprawny zwołał komisję wojskową, na co marszałek Daszyński odpisał posełowi Kościłkowskiemu w zdumiewający sposób: mianowicie, radząc mu, aby zwołana bezprawnie komisję odwołał. Poseł Kościłkowski nie mógł iść za tą dziwną radą marszałka Daszyńskiego, gdyż odwołanie przez niego komisji byłoby jednocześnie uznaniem, że poseł Roja miał prawo to komisję zwołać. O godz. 6 ej zebrała się ta komisja wojskowa, a raczej jej członkowie z pp. Roja i Trampczyńskim na czele, ale bez przewodniczącego i bez członków Klubu B. i naznaczyła swe zebranie 20 lutego i postawiła na porządku dziennym tegoż zebrania wyrażenie posłowi Kościłkowskiemu votum nieufności.

Zgon pretendenta do Nieświeża.

WARSZAWA, 12 II. (Tel. wł. „Słowa”). Zmarł Ks. Aleksander Radziwiłł ten, który procesował w Nowogrodzie ordynację nieświeżską. Prawnym sukcesorem jego majątności jest Ks. Albrecht Radziwiłł, Ordynat na Nieświeżu i Klecku.

wielogłowego Sejmu na jednostkę, na Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale nikt przecież nie stoi na stanowisku demokracji bezpośredniej. Sejm jest także wyrazem reprezentacyjnego systemu. Niema w Polsce rządów demokracji bezpośredniej, jak w przedhistorycznych gminach, gdzie na wiec ludowy przychodzili wszyscy mężczyźni. 30 milionów obywateli polskich deleguje przecież swą władzę a nie sprawuje jej bezpośrednio. I nie zmienia się same demokratyczne pochodzenie tej władzy od tego, że zamiast delegować ją 444 osobom, to naród polski deleguje ją jednostce i tak owe 444 osoby stanowią minimalny odsetek całego narodu. Nie sposób jest atakować projektu B.B. zarzutem, że jest niedemokratyczny.

4) Nie sposób jest także twierdzić, że projekt B.B. jest prawicowy, lub naodwrot, że jest lewicowy. Projekt B. B. nie przeciwstawia prawicy — lewicy, ani naodwrot. Chodzi tu o walkę dwóch doktryn a nie o tarcia społeczne. Cała kwestja sprowadza się do tego zagadnienia, czy odpowiedzialność za decyzję o losach państwa ma ponosić jednostka, czy też gadatliwe kolegium do każdej decyzji jednakowo niezadowolony.

Polsko-łotewska umowa handlowo-kolejowa.

Wywiad z min. Łukasiewiczem

RYGA, 12 II. PAT. Po dzisiejszym podpisaniu umów polsko-łotewskich handlowej i kolejowej min. Łukasiewicz udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

Kiedys mówiłem, że pożytecznym byłoby uczcić 10-lecie niepodległości naszych państw podpisaniem układu handlowego i kolejowego. Nie udało się tego przeprowadzić, zato teraz rozpoczynamy drugie 10-lecie państwa polskiego i łotewskiego pod znakiem osiągniętego porozumienia. Podpisane umowy są rezultatem długotrwałych rokowań. Obie umowy wnoszą wielkie nieodzowne zmiany w nasze wzajemne stosunki. Umowa kolejowa pozwala na komunikację bezpośrednią i można powiedzieć zbliża taryfowo nasze państwa i ułatwia obrót gospodarczy, czyniąc go wygodniejszym i tańszym. Jedną z najbliższych konsekwencji układu handlowego będzie zniesienie przedładowywania towarów na stacji pogranicznej Zemgale, gdzie zamierzona jest zmiana osi normalno-torowych na szeroko torowe. Wten sposób polskie wagony towarowe będą bezpośrednio dojeżdżać do Rygi i odwrotnie wagony łotewskie do Polski. Traktat handlowy przewiduje między innymi poważne zmniejszenie stawek celnych na szereg ważniejszych towarów, interesujących łotewskich eksporterów. Ta część umowy była bardzo trudna i wskutek własnie tego rokowania trwały dłużej, niż przypuszczaliśmy. Traktat zawiera przepisy prawne, z których będą korzystały obywatele polscy na Łotwie i łotewscy w Polsce.

Wywiad z min. Bałodisem.

Następnie min. Bałodis oświadczył prasie co następuje:

Z wielkim zadowoleniem stwierdzam szczęśliwy fakt, że po długich staraniach udało się nam zakończyć dawno zaczęta pracę i uregulować polsko-łotewskie stosunki gospodarcze. Rezultatem zawartego traktatu będzie wzrost obrotu pomiędzy obu krajami. Mam nadzieję, że szczególnie łotewskie rybołówstwo i niektóre gałęzie naszego przemysłu znajdą przy pewnych wysiłkach z aszej strony znacznie większy rynek zbytu w Polsce. Oczywiście, przy uregulowaniu stosunków gospodarczych wzmożnią się także stosunki polityczne i kulturalne, co z kolei przyczyni się do konsolidacji pokoju i przyjaznych stosunków pomiędzy państwami Europy Wschodniej.



(Dalszy ciąg na s. 16 b-tej)

ECHA KRAJOWE Gdzie spadł meteor?

Posiedzenie Wojew. Komitetu Regionalnego.

NOWOGRODEK, dn. 12 lutego. (Tel. wł. „Słowa“). Jak się dowiadujemy, posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego odbędzie się nieodwołalnie w dniu 14 b. m. W tymże dniu odbędzie się również zapowiadane posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej.

NOWOGRODEK, 12. II. (tel. wł. „Słowa“). Dziś przybywa do Nowogrodka znany etnolog i członek Towarzystwa Geograficznego p. Manukiewicz. P. Manukiewicz weźmie udział w czwartkowym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego Powszechnej Wystawy Krajowej.

Budowa kościoła w Baranowiczach

BARANOWICZE, 12-II. (tel. wł. „Słowa“). W związku z projektowaną budową kościoła w Baranowiczach prezes Komitetu gen. Pożerski, będąc w Warszawie przyjeżdżał przez pana premiera Bartla, któremu przedstawił sprawę konieczności budowy kościoła w Baranowiczach i uzyskał tytułem zapomogi 13.000 zł. Pieniądze te zostaną zużyte na sporządzenie planu i kosztorysu. W tym celu Komitet zwrócił się do związku architektów, który ma rozpiszać konkurs.

— Spółki wodne w pow. Wileńsko - Trockim. Powiat Wileński - Trocki obfituje w dużą ilość bagien i błotnistych łąk. Celem ułatwienia prac organizacji gospodarstw we wsiach skomasywanych przeprowadzona została w okresie jesiennym i zimowym przez agronoma sejmikowego p. W. Budrewicza akcja zakładania spółek wodnych i meliorowania łąk.

Wynikiem tej akcji organizacyjnej jest zawiązanie spółki wodnej w gminie Gierwiatowskiej, do której wchodzi gospodarstwo wsielone Gieluny, Gieluny, Maci i Olgini. Do spółki tej przylączyli się właściciele ziemscy p.p. Domejkowa, Wańkowicz i Budzko. Spółka wodna obejmuje narazie kilkadziesiąt ha i rozpocznie prace na wiosnę przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Akcja gm. Gierwiatowskiej, silnie popierana przez wójta Gierwiatowskiego p. Achramowicza, zachęca do zawiązania spółki wodnej rolników koło Michalisków i celem wykorzystania kredytów melioracyjnych Banku Rolnego poczynione zostały wstępne prace organizacyjne we wsiach Czecho, Grodzie i Sokolowie z udziałem m. in. p. Balcewicz.

Wójt gm. Niekumiejskiej p. Balcewicz przy współudziale agronoma sejmikowego zwołał kilka zebrań celem zorganizowania spółki wodnej dla wsi Trzyczyny, Biczyny, Pałuki, Gricyny i Sudeki.

Wydział powiatowy, rozumiejąc doniosłość znaczenia akcji melioracyjnej i umożliwienie przysposobienia ilości pasz w powiecie, w którym przejawia się kierunek wybitnie hodowlany, przychylił się do projektu zorganizowania na terenie województwa samorządowego biura melioracyjnego i na ten cel wstawił do budżetu rolnego na rok 1929-30 około 5000 zł.

POSZUMIENIE p. Świec.

— Kółko rolnicze w Poszumieniu. Tutajże kółko rolnicze „Nadzieja” należące do Z. K. i O. R. Ziemi Wileńskiej zostało staniem miejscowych działaczy zorganizowane w r. 1926 i dziś już, jako takie ma po za sobą prawie trzy lata pracy w dziedzinie podniesienia kultury rolniczej do należytego poziomu. Tembardziej koniecznego, gdyż jak wiemy stan gospodarstw tutaj stoi na najniższym poziomie. Jednocześnie z chwilą zorganizowania kółka rolniczego powstaje w Poszumieniu punkt czyszczenia zboża, jako pomocnicze skrzydło tego kółka, aby miejscowe zboża godnie pożałowania oczyszczać od tzw. „girszy” prawdziwej plagi rolników. Od czasu do czasu przyjeżdża instruktor rolny p. Gienusz aby mieć odczyty, a w dniu 3 lutego br. według zapowiedzi Zarządu Głównego Z. K. i O. R. ziem. Wileńskiej ma przybyć na godz. 2 pp. p. Stankiewicz, który wygłosi odczyt w języku litewskim o hodowli krów i mleczarstwie.

Dnia 20 ub. m. odbyło się w lokalu tut. szkoły powszechnej doroczne walne zebranie członków kółka, na które przybyło przeszło 60 osób szczególnie rolników z pobliskich wsi i sąsiadów. Zebranie otworzył o godz. 3.30 p. Brzozecki — sekretarz i skarbnik kółka. Kierownik miejscowych szkół ze względu na nieobecność prezesa, który jest chory, odczytuje porządek dzienny składający się z następujących punktów:

1) sprawozdanie Zarządu z pracy, 2) dyskusja nad sprawozdaniem, 3) wybory zarządu i kom. rewizyjnej na r. b. 4) plan pracy w r. b. 5) wolne wnioski. Sprawozdanie zarządu złożył p. Brzozecki, które między innymi zaznaczyło z działalności zarządu. Zarząd kółka w r. 1928 przeprowadził akcję zakupu 15.000 kg. nawozów sztucznych, poruszył sprawę założenia kasy Steficyka i zapoczątkował organizowanie mleczarni na poparcie której wydział powiatowy sejmiku wileńskiego wysygnował 750 zł. Również punkt czyszczenia zboża w ub. roku przeżył 14.900 kg. zboża. Sprawozdanie kasowe składał p. Brzozecki, które przedstawiało się następująco: ze składki członkowskiej wpłynęło 26 zł, i czyszczenia zboża — 86 zł. 50 gr., — razem przychód wynosił 82 zł. 50 gr. z tej sumy przekazano do zarządu głównego Z. K. i O. R. 40 zł. 50 gr. (12 zł. składki członkowskiej i 28 zł. 50 gr. jako 50 proc. za czyszczenie zboża), wydano na smary i oliwę łącznie z obsługą maszyn 28 zł.; na prowadzenie kancelarii 2 zł. 85 gr. łącznie wydatkowano 71 zł. 35 gr. Saldo na dzień 1-I 1929 r. wynosiło 11 zł. 15 gr. W dyskusji nad sprawozdaniem poruszono sprawę założenia kasy Steficyka i zorganizowania mleczarni w wyniku uchwalono zapoczątkować werbowanie członków. Do kasy Steficyka zgłosiło akces 15 osób, zaś do mleczarni zapisano 61 osób. Z kolei przystąpiono do wyborów zarządu i komisji rewizyjnej, które odbyły się tajnym głosowaniem. Komisja powołana przez zebranie w osobach: p. p. Obuchowicza i Gimzewskiego ustaliła, że do zarządu zostali wybrani z pośród zgłoszonych 15 kandydatów: Justyn Błażys (17 głosów), Jan Brzozecki (12 głosów), Bronisław Ankiewicz (10 głosów) i Zygmunt Maciulewicz (8 głosów). Do komisji rewizyjnej weszli: Jan Orlik (7 głosów), Józef Rudziński (7 głosów) i Józef Terlecki (7 głosów). Funkcje zarząd nowo wybrany podzielił między sobą. Ze spraw należących do programu prac na rok bieżący poruszono i sporządzono listę na zakup kartofli (300 pudów) i buraków (60 pudów), seradeli (30 pudów) i koniny (5 pudów). Poza tem zgłoszono listę na zakup kapusty i nasion roślin okopowych.

Wolne wnioski z powodu późnej pory (10 godz.) nie odbyły się. Nowow wybranemu zarządowi życzymy w pracy szczęście. Boże! Pewni jesteśmy, że nie zawiedzie nas pokładany nadziei. Oby tak było!

NOWO-WILEJKI.

— Śmierć pod kołami pociągu. Dnia 11 b. m. na przejeździe kolejowym koło wsi Sadowickiej, 13 km. od Nowo-Wilejki (gmina mińska) pociąg osobowy 411 najeżdżał na furę, jadącą nią Florian Truchniewicz ze wsi Gurdzie, gminy szumskiej został ciężko ranny, zaś jego żona zginęła na miejscu. Truchniewicz przewieziono w stanie groźnym do szpitala do Wilna.

MOŁODECZNO

— Tajemnicze zniknięcie. Posterunkowy P. P. patrolując w lesie koło wsi Witkowicz, gminy grodzieńskiej znalazł blaknącego się konia, zaprzęgniętego do sań, na których widoczne były plany jakiegoś krwawego. Okazało się, że koń i sań były własnością Zalmana Wolkowa w Wołyniu. Wyjechał on 5 b. m. do Grodka i miał przy sobie 1000 złotych gotówki przeznaczonych na zakupno lnu. Ponieważ Zalmán Wólkow dotychczas nie powrócił obawiają się, czy nie padł ofiarą jakiegoś wypadku czy nawet zbrodni. Władze zarządziły dochodzenie.

— Twórczy biblioteki dla dorosłych na wsi. Działacze społeczni pracujący w oświacie pozaszkolnej niejednokrotnie już zwracali uwagę na konieczność tworzenia bibliotek wiejskich, przeznaczonych specjalnie dla dorosłych. Obecnie zebrano dane statystyczne, które najlepiej przemawiają za tem.

Na terenie okręgu szkolnego wileńskiego w okresie od 1 IX—27 r. do 31-XII 28 r. 17691 dorosłych korzystało z bibliotek szkolnych biorąc 63.206 tomów. W tym samym okresie na różnych kursach wieczorowych uczyło się 11.413 osób. Z liczby tej 8146 korzystało z podręczników, zebranych przez kierownictwa kursów, 2088 osób otrzymało podręczniki od kier. kursów i zaledwie 1176 osób nie było sobie podręcznikami.

— „Siemaszko był jednostką pod każdym względem wyjątkową. Proszę tylko posłuchać, co on sam mówi o sobie z iście kapłańską skromnością. „Ja się wyróżniałem z pomiędzy braci moralnością i pracowitością. Mocne przekonania i poczucie sprawiedliwości... nie opuszczały mnie we wszystkich sprawach... Miałem w sobie coś stoickiego... Dla mnie myśli starożytnych: *perat mundus, fiat ju tula lat totus ilab tur mundus, impavum ferent ruinae*—nie były czerpniętymi frazesami... Miałem jakiś wrodzony wstręt do przewrotności... Byłem milczący, gdy zachodziła potrzeba, ale nigdy nie używałem podstępów, nigdy nie oszukiwałem, nigdy nie brałem udziału w żadnych intrygach. Sprawiedliwość była we mnie jakby wrodzona...”

Nawet zewnętrznie wyróżniał się Siemaszko: „Posiadałem dość miłą powierzchowność i byłem gładki w obcowaniu...”

Wiecej jeszcze: samo urodzenie przyszłego likwidatora Unii wskazywało na zjawienie się meża opatr-

zdecydował się przyjąć świeceni kapłańskie, a ponieważ nie mógł narazie otrzymać parafii unickiej, przeto objął stanowisko wikariusza przy kościele łacińskim w m. lińskich, później zaś pod nową presją rządu rosyjskiego opuścił kościoły i zorganizował kapłankę unicką we własnym domu. Dzieci swe (pięciu synów i córke) wychowywał paroch unicki tak, jak przystało na drobną szlachtę: zaprawiał od maleństwa do trudów i niewygód, nie rozpustał i nie pobił.

Przyszły metropolita, będąc chłopcem, pomagał ojcu w pracy na roli, pasał bydło i t. p. — wykształcenie zaś początkowe odebrał minimalne: nauczycielem był „djacek” cerkiewny, niejaki Boczkowski, niedługo wychowanie szkół jezuickich, który nauczył dziecko trochę czytać i pisać, a przedewszystkiem śpiewać w cerkwi. Stąd właśnie zaczerpnął przyszły likwidator Unii pierwszą znajomość cerkwi prawosławnej.

Później młody Józef został oddany do szkół w Niemirówie, po ukończeniu zaś szkoły średniej wstąpił w r. 1816 do odnowionego po wojnie francuskiej Seminarjum Głównego przy Uniwersytecie Wileńskim.

O latach uniwersyteckich Siemaszki niewiele wiemy. To, co opowiadał sam w swych pamiętnikach, nie może być przyjmowane bezkrytycznie, tem bardziej, że on sam nierzadko przeżył sobie, raz mówiąc o dobroczynnym

Przed kilku dniami zaszedł w Wilnie ciekawy wypadek, a raczej zjawisko atmosferyczne, rzadko no'owane. Oto pomiędzy godziną 12 i 1-szą w nocy, niebo rozjaśniło błyskawicą i dało się słyszeć silne detonacje.

Jak stwierdziliśmy w źródłach kompetentnych, mieliśmy do czynienia z wielkim meteorem. Na ten temat jednakże krążyły tylszone przypuszczenia i pogłoski.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości, spadł wyjątkowej wielkości meteor gdzieś w rejonie pogranicza polsko litewskiego. Potwierdzające wiadomości o rzy naliśmy z KOP. Obecnie gazety kowieńskie podają, że meteor spadł gdzieś w pow. Wilkomierskim i w pobliżu Uciań. Ludzie tamtejsi określają teren jego upadku w bliskości wsi Smolwy. Rzec dotychczas nie jest wyjaśniona.

Pożądaniem było, ażeby zarówno graniczne władze polskie, jak litewskie zajęły się dokładne poszukiwanie celem wykrycia miejsca upadku wielkiego meteoru.

Niemcy a Czechosłowacja.

PRAGA, 12-II. PAT. Przywódca narodowej demokracji czechosłowackiej dr. Kramar wygłosił wczoraj w instytucie oświaty ludowej liczne zgromadzonych słuchaczy przemówienie z kół narodowo-demokratycznych odczyt o stosunku Czechów do Niemców. Prelegent stwierdził, że Czechosłowacja jaknajbardziej spełnia swe zobowiązania wobec Niemców, uważając ich za składową część państwa. Niemniej Czechosłowacja jest państwem narodowym, przeto nie może być mowy o jakiegokolwiek terytorialnej czy szkolnej autonomii dla Niemców. Obecna koalicja rządowa czechosłowacko-niemiecka nie jest bynajmniej koniecznością państwową, a tylko przez współudział Niemców w rządzie chciano im dać możność rozwoju polityki aktywistycznej, polityki, która zawsze ze strony Czechosłowacji będzie jak najgorzej popierana. Prasa niemiecka wita przemówienia dr. Kramarza, jako krok naprzód na drodze konsolidacji stosunków czechosłowackich i nie zgadza się jedynie z mową w sprawie autonomii szkolnej i terytorialnej.

Trzęsienie ziemi na Kaukazie

MOSKWA, 12-II. PAT. W okolicach Władikaukazu odczuło wstrząsy podziemne. Trwały one 30 s. Ślasy wielu domów zarysowały się, nastąpiły też obniżenia się gór.

Kulminacyjny punkt mrozów

BERLIN, 12-II. PAT. W ciągu nocy ubiegłej temperatura w Berlinie wynosiła 23 stopnie C. Na Śląsku termometr wskazywał jeszcze 30 stopni. Obserwatorium meteorologiczne Krieten komunikuje, że okres mrozów osiągnął obecnie punkt kulminacyjny i oczekiwać należy wzrostu temperatury. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o licznych wypadkach śmierci wskutek zamrznięcia. Mrozy poczyniły ogromne spustoszenia, zwłaszcza w prowincjach wschodnich, wśród zwierzyny.

Zawieje śnieżne zasypały pociągi z węglem

WIEDEŃ, 12. II. PAT. „Neue Fr. Presse” donosi, że liczne pociągi z węglem, zdążające do Austrii, uległy pomiędzy Boguminem a Prerowem z powodu zawiei śnieżnych. Fakt ten wywołał w Wiedniu wielkie zaniepokojenie gdyż brak węgla daje się bardzo dotkliwie odczuć.

Mrozy i burze w Anglii

LONDYN, 12-II. Pat. Od kilku dni panują w całej południowej Anglii i Walii a częściowo w Szkocji i Irlandii, silne mrozy. Dzień wczoraj był najcięższy zarówno z powodu mrozu, jak i silnej wichury, najsilniejszej w ciągu zimy tegorocznej. Z wiatrem wschodnim przysła obfita śnieżnica, która pokryła olbrzymie połacie kraju warstwą grubości przeciętnej kilku nastro cali. Z wielu stron kanału La Manche i morza Północnego donoszą o katastrofach morskich. W fatalnej sytuacji znalazł się wczoraj parowiec belgijski „Ville de Liege”, którego silna wichura i fale wyrzuciły na skaliste wybrzeże w odległości kilkuset jardów od mola Dvorn. Na parowcu znajduje się 48 pasażerów i przesyłki pocztowe z kontynentu.

Nowy rekord długości lotu

LONDYN, 12. II. PAT. „Agence Reuters” donosi z Los Angeles, że miss Bobby Trout, 22 letnia daktografka, zdobyła nowy rekord kobiecy długości lotu, utrzymując się na jednopłatowcu 17 godzin 5 min. 37 sekund.

Gest godny Forda

1.000.000 f. st. na muzeum.

NEWYORK, 12. II. PAT. Dla uczczenia rocznicy urodzin Edissona Henryk Ford przeznaczył milion funtów st. na muzeum wzorów wynalazków Edissona.

Spłonął teatr.

AMSTERDAM, 12. II. PAT. Pożar zniszczył jeden z tutejszych teatrów oraz przylegającą kawiarnię. Poza tem pożar zniszczył jeden z budynków koszarowych straży ogniowej.

Katastrofa kolejowa.

BIAŁOGÓRÓD, 12. II. PAT. Pociąg pasażerski, który opuścił Białogórod wczoraj wieczorem o godz. 23 m. 30, udając się do Zastzebia, zderzył się dziś rano w pobliżu stacji Batenica z pociągiem słuhowym, złożonym z trzech wagonów, przewożących robotników. Według pierwszych wiadomości rannych zostało około 30 osób.

Stada wilków na Bałkanach.

SOFJA, 12. II. PAT. Zgłodniałe stada wilków ukazały się w różnych okolicach Bałkanu.

Rozdźwięk między Francją a Alzacją i Lotarynią

Przed rokiem odbył się proces autonomistów alzackich w Colmarze — skazano wówczas kilkunastu ludzi na więzienie po udowodnieniu im, że pragnęli i działali w kierunku uzyskania kompletnej niezależności Alzacji od Francji.

Przed sześciu tygodniami robotnik strasburski Benoit dokonał zamachu na prokuratora w procesie Colmarskim — Fachota. Jako gorący zwolennik autonomii chciał się zemścić na człowieku, który, jego zdaniem, był sprężyną w skazaniu niewinnych, zasłużonych patriotów.

Te dwa momenty świadczyły dobitnie, że z Alzacją nie jest wszystko w porządku, że coś się tam burzy, z czego są niezadowoleni. Istotnie fermentowało się tam już oddawna ale poza ludźmi stykającymi się z Alzackimi i czytającymi ich pisma — nikt nie interesował się opinią i żądaniami odzyskanych obywateli. Na co mogliby się uskarżać? Co mogłoby im dolegać? Zostali przyłączeni z powrotem do macierzy — zatem pewnie są uradowani.

Tymczasem nikt nie był uradowany odrobinie powszechne niezadowolenie rosło coraz bardziej, ludność Alzacji i Lotaryngii jest dziś mocno rozgorączkowana i oburzona na Francję. Od 24 stycznia toczą się w Izbie francuskiej debaty nad sprawą tych dwóch prowincji — posłowie alzaccy w długich przemowach wyciągają wszystkie swe żale na światło dzienne. O co im chodzi?

Przedewszystkiem kwestja religij. W Alzacji lud jest bardzo przywiązany do katolicyzmu, chce ścisłego, nieustannego kontaktu z Rzymem, chce szkolnictwa opartego o zasady religijne, chce, by księża wykładali w szkołach, by śluby, „tylko cywilne” nie wystarczały. We Francji jest zgoła inaczej, niezależność od Rzymu zupełna, wychowanie czyste cywilne, rozdział między państwem a Kościołem silnie zaakcentowany. Alzaccyzy protestują przeciw wprowadzaniu do nich Kościoła gallickiego, nie chcą tego uświęconego, pilnie we Francji przestrzegano zamykania oczu na wyznanie poszczególnych jednostek, nie uważają za słuszne, by Kościół nie miał żadnego poparcia ze strony władz cywilnych, ze strony rządu.

Przynajmniej 80 proc. ludności nie umie po francusku, mówi jakimś narzeczem, jakąś mieszaniną beznadziejnych słów francuskich i niemieckich, prztem jednak stórkó podobniejszą do niemieckiego niż do francuskiego. Te 80 proc. rozumie doskonale szybko bulgoczącego Berlińczyka, z Paryżaninem nie może dobrać do ładu. Otóż językiem urzędowym jest obecnie francuski — pięknie, słusznie, nikt nie ma nic przeciwko temu ale ludność chce by urzędnicy umieli również po niemiecku — inaczej nie może się z nimi porozumieć, chce by rozporządzenia, podania, skargi i cała urzędowa pisanina miała obieg zarówno w języku niemieckim jak i francuskim, chce wreszcie by w szkołach wykładano język niemiecki, i to solidnie — nie po macoszemu jak łacinę lub grekę.

System centralizacyjny, stosowany we Francji najintensywniej bodaj na świecie nie dogadza wcale Alzaccykom. „Przekonaliśmy się za Niemców jakie to dobrodziejstwo władza na miejscu, jak wzmacnia puls życia w prowincji samorząd, pewna niezależność od stołcy, samodzielność możliwie najdalej posunięta mówią otwarcie w Alzacji i Lotaryngii. Przyzwyczajeni do szybkiego załatwiania spraw, do sprężystej administracji nie mogą obecnie mieszkańcy zrozumieć, że w nieskończoność przeciągające się załatwianie najdrobniejszych kwestji wynika z nieznajomości i zawziętej biurokracji. Gdy na zezwolenie zpreparowania mostka lub wybudowania nowego wychodka trzeba czekać miesiącami całami — różniowana ludność widzi w tem akt złej woli rządu, chce szykanowania i szkolenia. Konieczność zwracania się o byle głupstwo do Paryża, denerwuje i irytuje wszystkich — nowy system wy-

daje się znacznie gorszy od dawnego, za którym tęsknią niedwuznacznie. Falanga nowych urzędników nie uszczęśliwia również nikogo. Alzaccyzy czują się poniżeni i pokrzywdzeni — nie tylko, że dostęp do wyższych stanowisk poza swą prowinją mają utrudniony ale i w niej samej usuwają ich w cień, nasyłają jakichś bukków z centrali, jakby oni byli nieodpowiedni dla wykonywania tychże samych czynności. Oto są tedy trzy zasadnicze kierunki, w których idą skargi i żale Alzacji i Lotaryngii.

Trzy są również tendencje, trzy stronnictwa pragnące różnych rozwiązań. A więc ugodowcy, dobrzy synowie Francji — proszą oni tylko o zmianę systemu, o pozostawienie Alzacji większej swobody i samodzielności, o zachowanie i szanowanie jej regionalności. Autonomiści pod wodzą księdza Haegy chcą kompletnej niezależności od Francji, jakiś nieokreślony związek i nic więcej, Alzacja i Lotaryngja będą się rządzić same, będą miały swój Reichsland, swoje prawa, swój konkordat ze stolicą Apostolską, język, wszystko swoje.

Wreszcie separatysty. Ci nawet otwarcie nie występują, kryją swe nazwiska i programy, pracują podziemnie ale temnierniej intensywnie. Chcą całkowitego oderwania od Francji. Jedni mówią o utworzeniu samodzielnej republiki Alzacko-Lotaryngijskiej inni o przyłączeniu do Niemiec — w każdym razie nie chcą dłuższego związku z Francją.

O ile separatysty nie są narazie groźni o tyle z autonomistami liczyć się trzeba, rząd musi coś przedsięwziąć, musi zmienić swój stosunek do Alzacji i Lotaryngii. Wynikło to jasno z trzytygodniowych debat, stwierdził to sam Poincaré w swej jedenastogodzinnej mowie.

A jako pierwszy krok uznał on za niezbędne surowe represje wobec separatystów.

Ludożercy w Liberji.

Harrvey Bengam amerykańnik przebył parę lat wśród plemion liberyjskich i dzieli się obecnie po powrocie wrażeniami. Bo murzyni liberyjscy są najzupełniej dzicy. Biali nie jedzą uważając ich mięso za zbyt słodkie a przeto niesmaczne. Natomiast mięso czarnych smakuje im bardzo i nie pomijają żadnej okazji urządzenia sobie takiej uczty.

Jednak to ich łakomstwo jest o tyle nieszkodliwe, że jedzą tylko ciała trupów. Oczywiście świeżych trupów. Murzyni obserwują chorego, czekają aż skona i wtedy — hap — rzucają się na niego, gotując, pieką, smażą i pożerają.

Gdy ojciec albo dziadek leży na łożu śmierci, cała rodzina stoi wokół i pożałowanie wyczuje — ostatnie chwile. Najbliżsi krewni zjadają najsmaczniejsze kąski, dalsi, przyjaciele i znajomi otrzymują gorsze kawałki.

Dzieci milionerów.

Donosiliśmy przed paru dniami o panu Woodward, który porwał swe dzieci z centrum Paryża i wsiadł z nimi na statek dążący do Now - Yorku.

Okazuje się, że energiczna małżonka nie dała za wygraną i zażądała telegraficznie od władz amerykańskich by odebrały Boba i Bobinę niegodziwcom w ojczyźnie i detektywi udali się tedy do portu. W zamiarze aresztowania pana Woodwarda w chwili wysiadania z okrętu. Ale przebiegły milioner oszukiwał ich w jakiś sposób, zmienił i dotarł spokojnie do domu. Dopiero nazajutrz policja nawiązała z nim kontakt. Oświadczone, że poki nie przyjdzie pani Woodwardowa i sąd nie wyjasni przy kim dzieci mają pozostać — pozostaną one pod nadzorem policji.

Tyle tylko zdołał wymóc tkliwy ojciec, że nie Bob i Bobina zamieszkają w urzędzie policji ale zandarm rozlokował się w domu milionera. Cały dzień ma on na dzieci oko, towarzyszy im na spacer i baczny by pan Woodward nie dopuścił się jakiegos nowego kawału.

Czynny bilans handlowy jest najlepszą rekompensatą potęgi państwa

stora i seminarjum duchownego. Siemaszko więc miał nadzieję ułatwione, działając przez Tupalskiego, który całą diecezję opiół siecią intryg.

Z opozycją w Żywicach Siemaszko się nie spotkał, tak zreszcie była poprowadzona cała robota, protestowała beznadziejnie i rozpacznie tylko prowincja: kler (w stopniu mniejszym) oraz ludność (w stopniu znacznym). Ale z taką opozycją łatwo było sobie dać radę zapomocą „apostolów” umundurowanych, a często uzbrojonych!

W powiecie żywieńskim np, który razem z wilejskim stanowił teren najbardziej oporny, miał Siemaszko osobiście pomocnika, radcę kolegialnego Mielnikowa, dla którego za nawrócenie na łono Cerkwi prawosławnej przeszło 5000 unitów prosił władze o order św. Anny II st.!

O podobną pomoc, coprawda nie zawsze skuteczną, było nietrudno. Gorzej było z pomocnikami bardziej naturalnymi: z popami. „Nawrócony” kler unicki nie był pewny, nowi popi z miejscowej ludności, którzy rekrutowali się z nauczycieli wiejskich, nieskończonych seminarzystów, najdrobniejszych urzędników lub wprost „błagodańców” bez wyraźniejszych kwalifikacji — ci popi posiadali jedną tylko zaletę, że chętnie golili brody i wkładali „rasy”, pozatem zaś byli nędznymi figurantami. Próba sprowadzenia duchownych z centrum Rosji nie powiodła się: zjawili się stamtąd

JÓZEF SIEMASZKO

Z powodu 90 rocznicy likwidacji Unii. 12. II. 1839. — 2. II. 1929.

(Fragment z większej całości, drukującej się w czasopiśmie lwowskim p. t. „Analecta Ordinis S. Basilij M“).

„Siemaszko był jednostką pod każdym względem wyjątkową. Proszę tylko posłuchać, co on sam mówi o sobie z iście kapłańską skromnością. „Ja się wyróżniałem z pomiędzy braci moralnością i pracowitością. Mocne przekonania i poczucie sprawiedliwości... nie opuszczały mnie we wszystkich sprawach... Miałem w sobie coś stoickiego... Dla mnie myśli starożytnych: *perat mundus, fiat ju tula lat totus ilab tur mundus, impavum ferent ruinae*—nie były czerpniętymi frazesami... Miałem jakiś wrodzony wstręt do przewrotności... Byłem milczący, gdy zachodziła potrzeba, ale nigdy nie używałem podstępów, nigdy nie oszukiwałem, nigdy nie brałem udziału w żadnych intrygach. Sprawiedliwość była we mnie jakby wrodzona...”

Nawet zewnętrznie wyróżniał się Siemaszko: „Posiadałem dość miłą powierzchowność i byłem gładki w obcowaniu...”

Wiecej jeszcze: samo urodzenie przyszłego likwidatora Unii wskazywało na zjawienie się meża opatr-

zdecydował się przyjąć świeceni kapłańskie, a ponieważ nie mógł narazie otrzymać parafii unickiej, przeto objął stanowisko wikariusza przy kościele łacińskim w m. lińskich, później zaś pod nową presją rządu rosyjskiego opuścił kościoły i zorganizował kapłankę unicką we własnym domu. Dzieci swe (pięciu synów i córke) wychowywał paroch unicki tak, jak przystało na drobną szlachtę: zaprawiał od maleństwa do trudów i niewygód, nie rozpustał i nie pobił.

Przyszły metropolita, będąc chłopcem, pomagał ojcu w pracy na roli, pasał bydło i t. p. — wykształcenie zaś początkowe odebrał minimalne: nauczycielem był „djacek” cerkiewny, niejaki Boczkowski, niedługo wychowanie szkół jezuickich, który nauczył dziecko trochę czytać i pisać, a przedewszystkiem śpiewać w cerkwi. Stąd właśnie zaczerpnął przyszły likwidator Unii pierwszą znajomość cerkwi prawosławnej.

Później młody Józef został oddany do szkół w Niemirówie, po ukończeniu zaś szkoły średniej wstąpił w r. 1816 do odnowionego po wojnie francuskiej Seminarjum Głównego przy Uniwersytecie Wileńskim.

O latach uniwersyteckich Siemaszki niewiele wiemy. To, co opowiadał sam w swych pamiętnikach, nie może być przyjmowane bezkrytycznie, tem bardziej, że on sam nierzadko przeżył sobie, raz mówiąc o dobroczynnym

Podręcznik na czasie

Dotychczas nie mieliśmy w języku polskim podręcznika w zakresie towaroznawstwa praktycznego przystosowanego do potrzeb życia gospodarczego a więc przemysłu, rolnictwa, handlu, celnictwa, kolejnictwa, szkolnictwa zawodowego. Łukę tę w naszej literaturze wypełnia świeża praca p. Artura Drewnowskiego p. t. „Towaroznawstwo w zastosowaniu do taryfy i statystyki celnej i kolejowej taryfy towarowej” (Wilno, 1929). Na razie drukiem zakończona została część pracy (połowa do litery N) — całość ma ukazać się na półkach księgarskich w najbliższym czasie.

Podręcznik, o którym mowa, opracowany został na podstawie najnowszych dzieł specjalnych w tej dziedzinie w językach obcych i polskim. Celem udostępnienia dla użytku powszechnego, autor zastosował układ alfabetyczny wszystkich używanych w handlu nazw i określił w kilku językach a więc prócz polskiego w łacińskim, w języku niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim. Dalej dla użytku celnicznictwa i kolejnictwa wskazane zostały w spisie rzeczy pozycje taryfy celnej i Nr. statystyki celnej oraz działy, grupy i pozycje nowej kolejowej taryfy towarowej.

Podręcznik poprzedzony jest wstępem, w którym w bardzo popularny sposób podane są objaśnienia, co to jest towaroznawstwo, jakie cechy właściwe są towarom, jakie są ich własności fizyczne i chemiczne i t.p.

Całość podręcznika uzupełniają skrowidz (w językach obcych i polskim) wszystkich spotykanych w treści nazw towarów, oraz spis źródeł z których autor korzystał przy opracowaniu podręcznika.

Już fragmentaryczne, wobec nie u-

kończenia drukiem całości zapoznanie się z podręcznikiem daje możność oceny ogromu włożonej przez autora pracy. Nie trzeba bowiem zapominać, że literatura polska w dziedzinie towaroznawstwa praktycznego jest dość uboga, zaś ta dokładność jaka jest cechą pracy p. Drewnowskiego, mogła być osiągnięta tylko w drodze bardzo sumiennego przestudiowania każdego z poszczególnych towarów czy to w praktyce czy to na podstawie źródeł teoretycznych w językach przeważnie obcych. A towarów tych była przecież poważna ilość — dość napomnieć, że tylko wykaz ich do litery N zawiera przeszło 20 stron.

Dokładność o której mówiłem, da-

lej źródłowość opracowania, jasność ujmowania tematów wreszcie sam układ udostępniający książkę do użytku powszechnego — oto są walory omawianej pracy, które niewątpliwie zapewnią jej użycie tak instytucji państwowych (celnictwo, kolejnictwo i t.d.) jak czynników gospodarczych, a w pierwszym rzędzie przemysłowców, handlowców (zwłaszcza towarzystw transportowo-handlowych) szkolnictwa handlowego i in. Poza to podręcznik jako encyklopedia towarowa zaspakajając będzie dorywcze potrzeby informacyjne szerszego ogółu.

Do omówienia pracy p. Drewnowskiego in merito powróćmy jeszcze, gdy praca ta ukaże się w całości na półkach księgarskich.

Harski.

Konferencja wojewodów.

Na dzień 19 i 20 b. m. projektowana jest konferencja Wojewodów Województwa Wschodnich, w którejby wzięli udział Wojewodowie: wileński, nowogródzki, poleski, wołyński i białostocki. Konferencja ta odbędzie się w Wilnie.

Odwołanie spisu dzieci w wieku szkolnym.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadamia, że z powodu panujących mrozów, zapowiadanych na luty spis

dzieci w wieku szkolnym w województwie wileńskim został odłożony.

Przeniesienie „Kaziuka” na rynek Kalwaryjski

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym, kiermasz w dniu św. Kazimierza, 4 marca

będzie przeniesiony z Placu Łukiskiego na rynek Kalwaryjski.

KRONIKA

ŚRODA
13 Dnia
Popielec
jutro
Walentego

Wschód s. g. 6 m. 49

Zach. s. g. 16 m. 15

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 12 - II. 1929 r.

Ciepłota powietrza w dzień 772

Temperatura średnia -180C

Opad za dobę m. m.

Wiatr przeważający Północno-wschodni.

Uwagi: Pogodnie.

Minimum za dobę -23°C.

Maximum za dobę -15°C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

Nominacje i przeniesienia w Izbie Skarbowej. Naczelnik wydziału IV Izby Skarbowej w Wilnie, p. Adolf Zongolowicz w VI st. sk. dekretem p. ministra skarbu mianowany został naczelnikiem tegoż wydziału w V stopniu służbowym.

Naczelnik III urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w Wilnie p. Stepien Franciszek przeniesiony został do warszawskiej Izby Skarbowej na równorzędne stanowisko. Wskazujący urząd obejmie p. Bronisław Szaworek, dotychczasowy naczelnik urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych na powiat Wileńsko-Trocki.

Naczelnikiem urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych na powiat Wileńsko-Trocki projektowany jest naczelnik urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych p. Sankowski Witold.

Nadzór władz centralnych nad poczynaniami inwestycyjnymi. Władze centralne zażądały od Urzędu Wojewódzkiego nadesłania im wykazu inwestycji zapoczątkowanych już na terenie województwa oraz tych, które władze wojewódzkie uważają za konieczne w najbliższym czasie.

Wywołane to zostało następującymi względami. W latach 1928 - 29 samorządy z racji nieotrzymania odpowiednich kredytów nie mogły zakończyć rozpoczętych już inwestycji. Ponieważ przewidziana jest nadal (w odniesieniu do kredytów) polityka oszczędnościowa, a ministerstwo opracowuje plan dysponowania kredytami, w związku z ko-

wnością ich przydzielania, informacje nadesłane przez poszczególne województwa pozwolą na łatwiejsze zorientowanie się w całokształcie zamierzonych inwestycyjnych.

Władze wojewódzkie interwjują w sprawie cen chleba. W związku z wygórowaną ceną na chleb biały (stosowany) w piekarniach na terenie powiatu Postawskiego, przez pana Wojewodę został wydelegowany do Postaw p. o. wojewódzkiego inspektora samorządowego p. J. Mieszkowski, który wziął udział w zwołanej specjalnie w dniu 11 b. m. komisji dla badania cen. Wzmiarkowana komisja po zbadaniu kalkulacji ustaliła, iż cena chleba z maki żytniej 70 proc. przemianu w Postawach, może być obniżona o 3 grosze na 1 kg. Zniżka ta na terenie powiatu Postawskiego nastąpiła w dniu 12 lutego r. b.

MIEJSKA.

(o) Z posiedzenia miejskiej komisji kulturalno-oświatowej. W poniedziałek, dnia 11 lutego odbyło się posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-oświatowej.

Komisja rozpatrzyła i zatwierdziła trzy projekty statutów za prace artystyczno-literackie: 1) im. Adama Mickiewicza, 2) z dziedziny sztuk plastycznych i 3) za prace literackie w języku miejscowym nie polskim.

Następnie komisja zaopiniowała wyświadczenia: 1) 10000 zł. na potrzeby szkolnictwa żydowskiego; 2) 3000 zł. na instytut naukowy żydowski i 3) 3000 zł. kasie im. Mianowskiego.

W końcu przewodniczący komisji prof. Ehrenkreutz zapowiedział, że zrezygnuje ze swego stanowiska, motywując swe ustąpienie rozbieżnością zdań pomiędzy kulturalno-oświatową komisją a Magistratem w sprawie potrzeb kulturalno-oświatowych miasta.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(o) Wyjazd robotników rolnych do Francji. Dnia 16 lutego nastąpi wyjazd z Wilna na zarekretowanych w Świecianach robotników rolnych do Francji.

(o) Wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 4551 osób, w tym mężczyzn 3392 i kobiet 1159. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 49 osób.

(o) W sprawie przedłużenia czasu pracy w bankach i zakładach przemysłowo-handlowych. W związku z okresem pracy biurowej w bankach oraz zakładach przemysłowo-handlowych, które to prace wymagają w częstych wypadkach zatrudnienia pracowników w godzinach po-normalnych inspektorat pracy na m. Wilno wydał zarządzenie, aby gdzieżby potrzebne przedłużenie czasu pracy dla niektórych pracowników wymienione zakłady składały do inspektoratu pracy podania o zezwolenie. W podaniu należy wskazać powody zmuszające zakład do przedłużenia pracy, ilość zatrudnionych pracowników (oddzielnie mężczyzn, kobiet i młodości), dla ilu pracowników zachodzi po drodze przedłużenie czasu, o ile godzin dziennie i na jaki przeciąg czasu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Apel związku oficerów rezerwy. Związek Oficerów Rezerwy wyzywa wszystkich swych członków na zebranie informacyjne na niedzielę dn. 17 lutego o godzinie 11 i pół szczególnie winni się stawić koledzy robotnicy we własnym interesie.

Dnia 14-II b. r. odbędzie się w szpitalu Sawicz o godz. 8-iej wieczorem kolejne posiedzenie Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego.

Porządek dzienny przewiduje: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr. St. Federowicz: Referat „Nowsze poglądy na metody leczenia kły”. 3) Dr. C. Ryll Nardzewski: Pokaz chorego: Acna kelotiformis. 4) Dr. E. Sawicki: Pokaz chorego: a) przypadki actinomycosis (z pokazem preparatów). b) Lusus erythematodes symmetric. extrematum. 5) Dr. W. Wołodko: Casus pro diagnosi. 6) Sprawy administracyjne i wolne wnioski.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dnia o godz. 7 wieczór w lokalu seminarium historycznego U. S. B. (ul. Zamkowa 11) odbędzie się zwyczajne miesięczne posiedzenie członków T-wa, na którym prof. dr. Iwo-Jaworski wygłosi odczyt p. t. „Nowe poglądy na początki wieków średnich”. Uprząsja się członków o liczne przybycie. Goście mile widziani.

RÓŻNE

Sprostowanie. Do wczorajszego wspomnienia o s. p. Wacławie Makowskim przy odwołaniu przez „Interp” wierszy wkradło się szereg błędów niezskłaniających niektórych ustępu artykułu a mianowicie w spalcie 5 w wierszu 14 od dołu należy usunąć słowa „organizację, odczyty i koncerty”, dalej zaś o 7 wierszy należy usunąć słowo „Po zam” oraz w spalcie 6-iej w wierszu 16-ym od góry należy usunąć słowo „Nie uchodzi”.

Nowe tablice do użytku przy pomiarze skóry. Wileński Urząd Miar informuje, że kładem Głównego Urzędu Miar wyszły z druku tablice do użytku przy pomiarze skóry p. t.

„Dzień i noc” legenda dramatyczna S. Anskiego w Teatrze Polskim.

Gdyby utwór Anskiego był wykonany przez samego aut. byłby jednym z najsilniejszych dramatycznych dzieł, jakie w ostatnim ćwierćwieczu powstały w literaturze. Niestety, Anski napisał tylko dwa pierwsze akty, sztukę zaś uzupełnił i akt trzeci sprecyzował p. A. Kacyznie. Nic nie wiedzieliśmy o szczegółach, tym, przysłuchując się premierze w Teatrze Polskim. Ale bez tej informacji o uzupełnieniu utworu Anskiego, uważamy widza spostrzeżać z całą jasnością występujące osłabienie nastroju dramatycznego w akcie trzecim, a w związku z tem i osłabienie wrażenia z całego utworu.

Akt pierwszy i drugi oddziaływały wstrząsająco. Wywołują najgłębsze i najsilniejsze przeżycia. Dopiero w trzecim następuje odprężenie sytuacji dramatycznej i z niecierpliwością oczekuje się zakończenia utworu.

Wprawdzie można utrzymać, że pierwotny nastrój do końca sztuki, zachowując jeden warunek; ten mianowicie, że sceny zbiorowe aktu trzeciego będą znakomicie odegrane przez zespół z uwzględnieniem „odpowiedniej” szybkości tempa i nastrojowości chwili.

Zauważono już słusznie, że legenda dramatyczna Anskiego ma sporo po krewiństwie z „Kłutą” Wyspiańskiego. Nie dorównują jej pełnią artystycznego wykonania, ale może stanąć obok siłą tragicznego wyrazu poszczególnych partyj.

Rzecz ciekawa: to, co mi się udało dotąd widzieć na scenie z twórczości dramatycznej żydowskiej, przypomina ogólnym nastrojem i podobieństwem techniki scenicznego teatru Wyspiańskiego.

Tak jest z „Dybukiem”, z „Dniem i nocą” Anskiego, z „Nocą na starym rynku” Pereca. Byłaby to ciekawa praca wykazać pokrewieństwa, a raczej wpływ Wyspiańskiego na żydowski teatr.

„Dzień i noc” zagrane były z dużą starannością. Przedewszystkiem p. Adwentowicz stworzył doskonałą kreację. Gra jego skąpiona, męska, wielkimi rzutami prowadząca postać rabina Dona, świetnie oddająca jego oblicze duchowe, dała wyjątkową satysfakcję wielbicielom talentu p. Adwentowicza. Epilog aktu pierwszego i początkowa scena niema aktu drugiego pozostawia niezapomniane wrażenie.

Najwyższe pochwały, obok p. Adwentowicza, należą się p. Rychłowski. Ta artystka umie poprostu wzruszać bezpośredniością przeżycia scenicznego. Bardzo dobrym gabajem Chana był p. Wyrwicz, zarówno w wyglądzie zewnętrznym, jak i w ekspresji scenicznego. Miło mi stwierdzić, że p. Granowska—Wodicka dobrze pojęła i szła chętnie przeprowadziła rolę Miriam.

Gdyby też stworzyć sekundowali dobrze wykonawcy scen zbiorowych przedstawienie niepomniemyby zyskało. W. P.

Tablica zamiany stóp kwadratowych angielskich na decymetry kwadratowe i odwrotnie do użytku przy pomiarze skóry. Tablice te można nabyć w kancelarii wileńskiego okręgowego Urzędu Miar ul. Trocka 10, po cenie 15 groszy za sztukę. Tablicę tę powinien posiadać każdy handel skórą.

Kupcy śrubują ceny na drzewo opałowe. Wobec częściowego braku węgla wzmogło się znacznie zapotrzebowanie na drzewo opałowe. Wykorzystali to naturalnie niektórzy nieuczciwi sprzedawcy drzewa, którzy wyśrubowali ceny prawie że o 50 proc. Trudno sobie wyobrazić żeby naszerzać warstwy społeczeństwa były wystawione na łup różnych spekulantów usiłujących wykorzystać chwilowe trudności w dowozie opału. Niewątpliwie władze wejdą w te sprawy.

Modły o zmniejszenie się mrozu. Mrozy daly się najwięcej we znaki biedocie, która zamieszkuje najprzeróżniejsze zakątki Wilna. Jak się dowiadujemy w niektórych żydowskich domach modliliby odprawione zostały onegdaj specjalne nabożeństwa na intencję zmniejszenia się mrozów.

Biblioteka Straszyna zamknięta z racji braku węgla. W dniu wczorajszym zamknięta została na czas nieograniczony biblioteka Straszyna. Przyczyną — brak węgla.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Ostatnie występy Karola Adwentowicza. Dnia, po raz ostatni nader ciekawa, oparta na legendzie chasydskiej, sztuka Anskiego „Dzień i noc” w której Karol Adwentowicz kreuje postać Reb-Dona.

Jutrzejsza premiera „Upiorów” — Ibena. Jutro Karol Adwentowicz po raz pierwszy wystąpi w słynnej swej kreacji Osvalda w „Upiorach”. — Ibena. Będzie to ostatnia premiera z udziałem Karola Adwentowicza, który w tych dniach kończy występy w Wilnie.

„Dziękuję za służbę” — Wł. Perzyskiego. Ostatnia sztuka Wł. Perzyskiego „Dziękuję za służbę” niebawem wchodzi na repertuar Teatru Polskiego. Nowa sztuka znakomitego pisarza, który w „Dziękuję za służbę” wskazuje niedocenioną i pokrzywdzoną rolę kobiety w społeczeństwie, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Sztuka ta Teatr Narodowy otworzył bardzo szczęśliwie sezon teatralny bieżący, utrzymując ją na repertuarze przez siedemdziesiąt wieczorów.

Przedstawienia dla szkół powszechnych. Celem dania młodzieży szkół powszechnych możliwości zaznajomienia się z trylogią Sienkiewicza, Magistrat zakupił w Teatrze Polskim kilka przedstawień popularnych. Narazie odegrany będzie przez zespół Teatru Polskiego „Poton”.

Poranek taneczny w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą 17 b. m. o godz. 12 m. 30 p. odbędzie się w Teatrze Polskim pokaz taneczny zespołu E. Bino. Tańce w układzie i interpretacji E. Bino, odznaczają się wysokim poziomem artystycznym. Program zawiera utwory Chopina, Grieczanowa, Debussy, Grossmanna, Mendelschona, Mozarta, Rubinsteinja, Prokofiewa, Saint-Sansa.

Wśród bogatego programu na wyższe niosące „Na perskim rynku” — m. Ketehey.

Ony miejsc o 50 ar. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Reduta na Pohlanie. Ostatnie przedstawienie „Kregu interesów”. D. 14 maskarada karnawałowa L. Benaventa z prologiem i epilogiem p. t. „Kregu interesów” — z udziałem

Energiczne posunięcia władz sprawiły, że już w dniu wczorajszym wileński rynek węglowy został zasylony. Prawie we wszystkich firmach sprzedających węgiel dał się zauważyć ruch. Kupowano przeważnie małymi partiami po 5—10 pudów.

Areszt bezwzględny dla paskujących węglem

Starostwo grodzkie stojąc w obrocie szerokiej mas biednej ludności m. Wilna, zmuszonych silnymi mrozami do zakupywania węgla poleciło aresztować kupców, ukrywających zapasy węgla, bądź sprzedających go po cennych wyższych, niż to jest przewidziane przez komisję.

Wczoraj aresztowano: za ukrywanie zapasów Różę Turgielson, w. sklep przy ul. Zarzecze 4, oraz Elżę sklep przy ul. Zarzecze 10) za po-

Wiadomość o surowych karach stosowanych w wypadkach ujawnienia paskarstwa, przyjęta została przez ludność z radością. Niemniej popytem cieszyło się drzewo opałowe, ceny na które wzrosły.

bieranie 1.40 gr. za pud i 1 złoty za pół puda i Abrama Ozika - Kijowska róg Piłsudskiego, oraz Annę Lew - Kijowska róg Kwarskiej - za pobieranie 150 gr. za pud.

Ponadto wczoraj skazana została na 4 tyg. aresztu Urszula Kościł, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Zarzecze 13 za pobranie lichwiarskiej ceny za węgiel—160 gr. za pud. Kary te będą zapewne argumentem przekonywującym.

Pociąg warszawski znów przybył z opóźnieniem

Wczorajszy pociąg pośpieszny, przychodzący z Warszawy o godz. 8 m.

10, przybył do Wilna z czterogodzinnym opóźnieniem.

Aresztowanie kolportera bibuły komunistycznej

Żołnierze KOP-u pełniący służbę patrolową na odcinku Rohatyszcz - Wielkie Chutury, zatrzymali Józefa Downarskiego usiłującego przekroczyć granicę. Przy re-

wizji wyjaśniło się, że Downarski niósł znaczny transport bibuły komunistycznej. Odesłano go do rozporządzenia sądownictwa śledczego.

Pogrzeb śp. Wacława Makowskiego.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zmarłego przedwczoraj ceniowego i szanowanego ogólnie prezesa honorowego związku księgarzy i związku kupców chrześcijańskich m. Wilna s. p. Wacława Makowskiego. Wili-

nianie wiedzą kim był s. p. Wacław Makowski i pamiętają wszystkie jego zasługi na polu pracy społecznej, położone, to też kłóty tylko mógł śpieszyć aby oddać ostatnią posługę zmarłemu.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Bonifratskiej odbyła się przed dziesiątą do kościoła św. Ducha, gdzie odprawiano mszę żałobną. Orkiestra wojskowa umieszczona w przedśrodku kościoła odegrała marś żałobny. Po zakończeniu nabożeństwa utworzył się kondukt żałobny. Trumnę niesli na zmianę księgarze wileńscy. Na ul. Św. Józefa przed księgarnią Zmarłego kondukt zatrzymał się. Tu przemówił imieniem księgarzy wileńskich p. Adam Zawadzki, poczem trumna złożona została na katafalk i ruszona na cmentarz Rossa.

Po złożeniu zwłok do grobu, przemówił wiceprezydent miast p. W. Czyż poczem złożono szereg wieńców, a między innymi od rodziny, zw. księgarzy chrześcijańskich, księgarzy żydowskich, miasta, pracowników i wiele innych.

W oddaniu ostatniej posługi wzięło udział wiele osób ze sier żądowych i społeczeństwa. W imieniu nabożnego w Wilnie p. Wojewody Raczkiewicza był na pogrzebie naczw. urzędu wojewódzkiego p. W. Sławski. Ponadto widzieliśmy p. wicewojewodę Kirtkila oraz siostrę Marszałka Piłsudskiego p. Kadenacową.

Kondolencje p. Wojewody.

P. Wojewoda Raczkiewicz po powrocie do Wilna przesłał pisma kondolencyjne z powodu zgonu s. p. Wacława Makowskiego wdowie p. Apolonii Makowskiej i synowi p. Wacławowi Makowskiemu.

Z sądów.

BAL SIĘ ZIMNA — I CO Z TEGO WYNIKŁO.

Gdyby oskarżony M. Dubicki, monter kolejowy z zawodu, popełnił przestępstwo o jakim będzie mowa obecnie t. j. w okresie 35 stopniowym mrozom byłby niewątpliwie do do pewnego stopnia wytłumaczony.

Niestety, działo się to w okresie zimowym lecz względnie ciepłym.

Dubicki prowadząc roboty na linii wypisywał węgiel dla potrzeb służbowych, po otrzymaniu zapotrzebowania na 400 kilo wpadł na pomysł zaopatrzenia się w opał do użytku prywatnego w tym celu przerobił zapotrzebowanie z 400 kilo na 4000 kilo węgla, a niezależnie od tego dopisał 36 mtr. drzewa. Na dokumencie oficjalnym przerobiony został ponadto numer porządkowy i data.

Pomysł jak na porę zimową był wcale niezły miał tylko tę złą stronę, że wydał się. Aresztowany doczekał się w więzieniu sprawy i wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Borowski.

Sprawa była jasna. Biegły kaligraf p. Kaczor orzekł bez wahania „wszystkie korespondencje na dokumencie poczynione zostały ręką oskarżonego”.

Wolność uzyskać będzie mógł oskarżony po złożeniu 200 zł. kaucji.

Na srebrnym ekranie.

KELNER Z RESTAURACJI „JAR”. Wśród powodzi filmów „wschodnich” w światłach ostatnich na ekranach wileńskich ko nie miały radości wszystkich tych, komu miłe są wspomnienia „starych, dobrych czasów” wznowiony obecnie w kinie „Lux” obraz p. t. „Kelner z restauracji „Jar” jest bezprzecznie najpiękniejszym i bodaj, że jedynym jaki ogląda się z przyjemnością.

Doskonałe opracowanie scenariusza, niepozabawione zresztą pewnego specyficznego nastawienia politycznego, koncertowa gra aktorów, zwłaszcza Czechowa (w roli kelnera), pomysływy dobór poszczególnych scen i staranność opracowania ich dają całość wyraźnie przeżywaną, wiele widzianych ostatnio filmów.

„Sowikino” produkując masowo na eksport filmy ma widać świetnie zorganizowane pracownię i niewątpliwie utalentowanych reżyserów. Szkoda tylko, że mając zgry naraz wprowadzenia tendencji politycznej ograniczają się do wypuszczenia w świat dobre nagrania, ale zbyt tendencyjny film. Męczy to już przy 2-3 filmie, zwłaszcza, że widzę pewnym jest zgry, kto będzie w filmie szwarcharakterem, a kto podniesiony zostanie do godności bohatera zwalczającego przez czarne moce burżuazji. Obniża to całość filmów. „Kelner z restauracji „Jar” mało stosunkowo uciarpiał z tej racji.

OFIARY.

W bolesną rocznicę śmierci s. p. D-ra Jana Michniewicza, niezapomnianego, najlżejszego kolegi i przyjaciela, na najbliższych 5 zł. składa Dr. Stanisław Dokalski.

Na opał dla nuboższych. Ku uczczeniu pamięci s. p. Wacława Makowskiego Koleim. Emmy Omochowskiej P. M. Sz. zł. 15.

Spis dzieci w wieku szkolnym i przed-szkolnym.

Po informacji w sprawie spisu dzieci w wieku szkolnym zarządzanym przez władze szkolne udaliśmy się do Inspektora Szkolnego na m. Wilno p. Starosiaka, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Rozwój akcji wielkiej wojny spowodował obniżenie przynależności. Powrócił do stosunków normalnych spowoduje znaczne podniesienie się przynależności, przewiduje się, że do szkoły powszechnej w latach najbliższych napływie wielka fala dzieł urodzonej w latach ostatnich. Organizacja szkolnictwa wymaga więc ujęcia wielkości tej fali w liczby dokładne. Wówczas dopiero będzie można przystąpić do reorganizacji sieci szkolnej i zaprojektowania preliminarza potrzeb formalnych i rzeczowych w szkolnictwie powszechnym w latach najbliższych. Z tych względów zarządzane zostało przeprowadzenie spisu.

Poobny spis był już niedawno przeprowadzony, czy więc nie można było wykorzystać obecnie materiały gotowy, zapisujemy.

Tak. Na terenie całej Wileńszczyzny przeprowadzony był spis dzieci w roku 1925. Wówczas pominięto cały szereg rubryk, odpowiedzi na które są obecnie poszukiwane materiałem statystycznym. Na terenie samego Wilna spis podobny odbył się w roku 1926 z rozporządzenia inspektora szkolnego. Informacje zdobyte przez ten spis są niepełne i wymagają uzupełnienia. Wobec tego w roku 1926, spis ten nie objął jedynie Wileńszczyzny, co robimy obecnie.

Dlatego dla przeprowadzenia spisu poczynięto zostało nauczycielstwo, nie zawsze chętnie przystępujące do tego, czy nie można było zaangażować do tego, przypuścić, bezrobotnych?

Dla dobra sprawy trzeba aby komisarzami spisowymi było nauczycielstwo w swoich rejonach. Daje to gwarancję, że spis przeprowadzony zostanie skrupulatnie. Przypadni komisarze mogliby się uciec do znanego systemu posługiwania się księgami melunkowymi co jest niedopuszczalne, gdyż niema w nich odpowiedzi na wiele rubryk umieszczonych w formularzach spisowych.

Czy osoby zatrudnione w spisie będą otrzymywały za to specjalne wynagrodzenie?

Raczej zwrot kosztów. Instruktorzy spisu (mówię tu o terenie m. Wilna) otrzymują od Magistratu po 30 zł., komisarze zaś, których rejon są do daleko położone od centrum miasta po 25 zł. za cały okres. W ten sposób pokryte zostaną ewentualne ich wydatki związane z pracami spisowymi.

A kiedy odbędzie się spis?

Na terenie m. Wilna wyznaczony został termin od 14 - 20 bm. obecnie jednak p. Kurator nakazał wstrzymanie tego terminu aż do odwołania t. j. zupełnego spadku mrozu.

Jasnym jest, że przy obecnych mrozach nie może być mowy o pracach. Tyle mogę powiedzieć panu w tej sprawie kończy p. Inspektor.

W. T.

